



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(538)

36. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 19 grudnia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Rozpatrzenie informacji zastępcy szefa Kancelarii Senatu „Założenia do koncepcji współpracy Senatu RP z Polonią i Polakami za granicą”.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 46)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Ryszard Bender)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Pozwólcie państwo, że otworzę już trzydzieste szóste posiedzenie naszej komisji.

Porozumiałem się z panem ministrem, dlatego najpierw rozpatrzymy wnioski dotyczące zadań państwowych, a następnie...

(Głos z sali: To do następnego punktu porządku obrad, bo potem rozejdą się nasi drodzy goście.)

Dobrze, dziękuję bardzo. Właśnie, ciągle jest obawa, że państwo się rozejdą.

Za chwilę poproszę pana ministra, żeby wprowadził nas w tematykę zadań państwowych.

(Brak nagrania)

**Zastępca Szefa Kancelarii Senatu
Romuald Łanczkowski:**

...również w sprawach różnych prośby prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” dotyczące zmian merytorycznych i finansowych odnośnie do trzech wcześniej zawartych umów.

Jeżeli chodzi o te dwa wnioski, to jeden z nich został złożony przez Fundację „Ars-Via” i dotyczy ogólnopolskiego konkursu plastycznego na rzeźbę, grafikę i malarstwo. Wnioskowano o kwotę 10 tysięcy zł i kwota ta byłaby przeznaczona na ufundowanie nagrody dla polskiego artysty mieszkającego za granicą w ramach ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Czternaście dni pod ziemią – niezłomni z Piasta”. Chcę paniom i panom senatorom powiedzieć, że konkurs został ogłoszony w dwudziestą piątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego i rozpoczęcia najdłuższego strajku: w kopalni „Piast”.

Nawiasem mówiąc, chcę powiedzieć, że byłem tam w ubiegłym tygodniu w piątek na obchodach, miałem przyjemność reprezentować Kancelarię Senatu oraz Senat Rzeczypospolitej Polskiej i mogę powiedzieć, że należy gorąco poprzeć, przynajmniej z mojego punktu widzenia, ideę ufundowania nagrody Senatu dla jednego z uczestników tego konkursu, mieszkającego poza granicami kraju.

Zespół Finansów Polonijnych, tak jak powiedziałem, przychylił się do tego wniosku, zaakceptował wnioskowaną kwotę i rekomenduje komisji do ewentualnego pozytywnego rozpatrzenia.

Drugi wniosek został zgłoszony przez Fundację „Oświata Polska za Granicą” i dotyczył pomocy rzeczowej dla szkoły polskiej i zespołu „Polanie” z Petersburga. Wniosek opiewa na kwotę 22 tysięcy 800 zł i wiąże się z zakupem...

Panie Dyrektorze, proszę mi pomóc, bo pan dyrektor był...

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Strojów ludowych i książek.*)

...strojów ludowych, podręczników, słowników dla dzieci i młodzieży, butów dla dzieci i młodzieży szkoły polskiej w Petersburgu.

Więcej na ten temat pewnie mogliby powiedzieć pan marszałek i pan dyrektor. Poproszę pana dyrektora o uzupełniające informacje.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie Marszałku!

Jest to rzeczywiście jedyna w Rosji szkoła średnia z tak zwanym rozszerzonym językiem polskim. Uczęszczają do niej nie tylko osoby polskiego pochodzenia, ale też, i to w większości, Rosjanie. Szkoła nosi imię Adama Mickiewicza.

Podczas wizyty delegacji Senatu pod przewodnictwem pana marszałka Płazyńskiego dwójka nauczycieli z Polski pracujących w tej szkole oraz dyrekcja szkoły poprosili o pomoc w uzyskaniu strojów dla zespołu, w którym tańczą dzieci uczące się w tej szkole, a także o pomoce naukowe: podręczniki, książki, słowniki, również sprzęt elektroniczny. Fundacja „Oświata Polska za Granicą” zareagowała dosyć szybko i jeszcze w tym roku złożyła wniosek na kwotę 22 tysięcy 800 zł, aby w przeważającej części zadośćuczynić zamówieniu, które przywieźliśmy z Petersburga.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Czy pan marszałek chciał zabrać głos?

Senator Maciej Płazyński:

Tylko poprzeć ten wniosek. Uważam, że przy niestety słabości Polonii w Petersburgu jest to ta najlepsza część – bardzo żywa, młoda, w którą warto inwestować.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby wypowiedzieć się w tej materii, w tej sprawie?

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Maćkała:

Ja tylko chciałbym zapytać – mówię o wystawie – ile wynosi nagroda, którą ma dostać ten artysta, bo w zestawieniu jest podana jedynie suma główna i nie wiadomo, ile on dostaje, czy jest to godna nagroda, czy jest to 500 zł.

Chciałby też jak zwykle zapytać, czy zespół sprawdzał, czy na przykład aranżacja wystawy była robiona przez pracowników wnioskodawcy, czyli fundacji, czy nie. Jeżeli było zlecenie zewnętrzne, to nie zamierzam drażnić sprawy, ale jeżeli robili to pracownicy fundacji, byłoby to bardzo interesujące.

Księgowość i pozostałe – co to oznacza? Czy oznacza to, że było to wynagrodzenie pracownika księgowości, który rozliczał wystawę, czy jest to umowa-zlecenia dla tego pracownika księgowości? Powiem szczerze, że takie zestawienia zawsze są bardzo enigmatyczne i niewiele z nich wynika. To właściwie tyle, takie mam pytania do zespołu. Dziękuję.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Tabela, zestawienie, o którym pan mówi, informuje o tym, iż zadanie pod nazwą „Ogólnopolski konkurs plastyczny na rzeźbę, grafikę i malarstwo «Czternaście dni pod ziemią – niezłomni z Piasta»” w konsekwencji kosztuje 105 tysięcy 500 zł.

Poinformuję, że główną część dotacji, 87 tysięcy 500 zł, wyłożyło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, zaś fundacja zwróciła się do Senatu o ufundowanie jednej nagrody w kwocie 10 tysięcy zł dla uczestnika konkursu, artysty polskiego zamieszkałego na stałe za granicą. Takich prac w wyniku konkursu złożono piętnaście. Głównie byli to artyści z krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Te 10 tysięcy zł to suma, która zostanie przeznaczona na główną nagrodę, i fundacja w wyniku tej dotacji nie uzyskuje żadnych kosztów pośrednich. W związku z tym żadna złotówka pochodząca z Senatu nie zostanie przeznaczona na fundację. Kwota 5 tysięcy zł to koszt księgowości. Fundacja pozyskuje to z innych źródeł, dlatego nie drażyliśmy tego tematu.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Jest to wystarczające wyjaśnienie, tak?

Czy ze strony państwa są jeszcze jakieś zapytania?

Droży Państwo, troszkę zmieniamy procedurę, bo normalnie głosujemy w wąskim gronie, ale pozwólcie państwo, że z racji przedstawiania tych punktów będziemy głosować w obecności gości.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, jeszcze w sprawach różnych są te przesunięcia. Ja proponuję może od razu również je omówić i przegłosować. Wtedy w ogóle zamkniemy ten punkt.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobrze.

Proszę.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:

Na początek poinformuję Wysoką Komisję, że w wyniku decyzji Prezydium Senatu po 14 grudnia do dyspozycji Senatu pozostała, jeśli chodzi o zadania programowe, kwota 82 tysięcy 972 zł, a jeśli chodzi o zadania i zakupy inwestycyjne, kwota 16 tysięcy 256 zł.

W związku z tym, gdyby Wysoka Komisja uwzględniła propozycje zespołu i przyznała, zaopiniowała pozytywnie obie dotacje w maksymalnej wysokości, czyli 10 tysięcy zł w przypadku pierwszego wniosku i 22 tysiące 800 zł w przypadku drugiego wniosku, dałoby to kwotę 32 tysięcy 800 zł, a więc w Senacie pozostaje jeszcze kwota około 50 tysięcy zł, która w tym roku najprawdopodobniej nie zostanie wykorzystana, jeśli chodzi o kwestie programowe.

Chciałbym zapoznać Wysoką Komisję z wnioskami Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, które znajdują się w żółtej książeczce pod hasłem „Sprawy różne”. Są to wnioski, które dotyczą przesunięć środków finansowych pierwotnie zaplanowanych na różnego rodzaju części zadań w ramach umów już wcześniej zawartych z fundacją przez Kancelarię Senatu na realizację wyszczególnionych zadań. Z różnych przyczyn, o których w tych wnioskach jest mowa, zadania te nie mogły zostać zrealizowane bądź nie zostały zrealizowane w całości. W związku z powyższym Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” wnosi o przeznaczenie zaoszczędzonych bądź niewydatkowanych środków na inne części zadań w ramach tych samych umów.

I tak w pierwszym wniosku fundacja wnosi o przyznanie zaoszczędzonej na dofinansowaniu kosztów transportu do Krakowa zespołów „Radość” i „Werginia” Towarzystwa Polaków Doniecka z Ukrainy kwoty 1563 zł – podmiot nie wykorzystał bowiem całości przyznanej dotacji – Związkowi Polaków w Armenii „Polonia” na nagrody dla aktywnych członków związku w zakresie kultywowania kultury i tradycji polskiej z okazji jubileuszu dziesięciolecia istnienia. Zespół proponuje uwzględnić w całości wniosek fundacji.

W drugim przypadku sprawa dotyczy czterech zadań na Ukrainie oraz jednego w Rosji w ramach umowy „Edukacja polska na Wschodzie” i środków w wysokości 8 tysięcy 485 zł. W wyniku tego, że podmiot zrezygnował z dotacji bądź brak z nim kontaktu, bądź podmiot nie wykorzystał części dotacji, powstała kwota 8 tysięcy 485 zł i fundacja wnosi do Wysokiego Senatu o przeznaczenie tej kwoty na dwie części zadania pod tytułem „Edukacja polska na Wschodzie”, mianowicie na dofinansowanie zakupów materiałów dydaktycznych dla szkółek sobotnio-niedzielnych przy Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego w Kamiennym Brodzie, Korystyszewie, Gródku Jagiellońskim i Żytomierzu oraz na dofinansowanie kosztów edukacyjnych nauczycieli w wysokości 1 tysiąca 150 zł w Państwowym Uniwersytecie w Samarkandzie w Uzbekistanie w Katedrze Historii Powszechnej i Historii Polski. Zespół wnosi o uwzględnienie wniosku fundacji w tym zakresie.

Trzeci wniosek dotyczy kwoty 23 tysięcy 300 zł, która powstała w wyniku rezygnacji podmiotu z otrzymanej dotacji oraz niemożliwości udokumentowania wydatków przez Oddział Związku Polaków na Łotwie w Dyneburgu „Promień” i Społecznej Organizacji „Polska Wiosna w Mołdawii” w Kiszyniowie. W wyniku tych działań pozostała kwota 23 tysięcy 300 zł, którą Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” proponuje rozdysonować w następujący sposób. Kwotę 8 tysięcy 300 zł proponuje prze-

znaczyć dla Oddziału Związku Polaków na Łotwie w Dyneburgu „Promień” na dofinansowanie zakupu sprzętu muzycznego, zestawu mikrofonów z okablowaniem, wzmacniacza, pulpitu, sprzętu oświetleniowego do sali widowiskowej oraz wieży muzycznej. Byłyby też dwie refundacje: refundacja na kwotę 8 tysięcy 280 zł kosztów druku, papieru, przygotowania do druku i oprawy książek „Białoruskie podróże” oraz „Żemłosław”, traktujących o Polakach żyjących na Białorusi, a także refundacja kosztów druku, papieru, przygotowania do druku, łamania tekstu, oprawy książki o Henryku Jasiczku, polskim działaczu społecznym, dziennikarzu, poecie, autorze tekstów gwarowych.

Zespół po wnikliwej analizie tych wniosków proponuje uwzględnić pozycję pierwszą, czyli dofinansowanie zakupu sprzętu muzycznego dla Oddziału Związku Polaków na Łotwie w Dyneburgu „Promień”, nie uwzględniać pozycji drugiej, a więc refundacji kosztów druku, papieru, przygotowania do druku i oprawy dwóch książek pana Kazimierza Niechwiadowicza w Wydawnictwie Gawia, a także uwzględnić propozycję trzecią, czyli wniosek Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki dotyczący refundacji kosztów druku, papieru, przygotowania do druku, łamania tekstu, oprawy książki o Henryku Jasiczku, polskim działaczu społecznym, dziennikarzu i poecie.

Zespół wnikliwie analizował ten wniosek. Nakład książek, których zespół proponuje nie dofinansowywać, wynosi w pierwszym przypadku trzysta egzemplarzy, a w drugim dwieście czterdzieści siedem. Niestety poziom merytoryczny pozostawia wiele do życzenia. Myślę, że jest to pozycja, która nie znajduje uzasadnienia w wartości merytorycznej, dlatego też po wnikliwej dyskusji, wysłuchaniu opinii oraz wysłuchaniu prezesa fundacji zespół postanowił nie przyznawać dotacji na te dwie książki.

W końcu ostatni wniosek, również Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, dotyczy kwoty 52 tysięcy 300 zł, która powstała w wyniku rezygnacji z zadań w Rosji, Mołdowie, na Ukrainie, Litwie, Łotwie i Białorusi w różnych pozycjach, także w wyniku tego, że podmioty bądź zrezygnowały z części dotacji, bądź pewne przedsięwzięcia są niemożliwe do realizacji, tak jak niektóre szkolenia. W wyniku tych działań pozostała kwota 52 tysięcy 300 zł, którą fundacja proponuje przeznaczyć: na Litwie na dofinansowanie w „Naszej Gazecie” kosztów druku i papieru, przygotowania materiałów, na Ukrainie, jeśli chodzi o Radio Lwów i „Gazetę Lwowską”, na koszty użytkowania Internetu, zakupu sprzętu radiowego i zestawu komputerowego, na Litwie, Łotwie, Ukrainie i w Mołdowie na zakup sprzętu komputerowego z oprogramowaniem, na Ukrainie dla Polskiego Teatru Ludowego na skanery oświetleniowe, w Rosji dla „Czerwonych Marków” z Orenburga na koszty użytkowania Internetu. W tym zakresie zespół proponuje przychylić się do wniosku Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Tak więc, reasumując, przy tych posunięciach zespół proponuje nie uwzględnić tylko jednej pozycji, co skutkuje zmniejszeniem o 8 tysięcy 280 zł kwoty dofinansowania wynoszącej 23 tysiące 300 zł. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Wszystko jest wystarczająco jasne, tak?

W związku z tym, proszę państwa, będziemy mieli dwa głosowania: jedno w sprawie przyjęcia dwóch wniosków, Fundacji „Ars-Via” i Fundacji „Oświata Polska

za Granicą”, dotyczących łącznie 32 tysięcy 800 zł, a drugie w sprawie czterech przesunięć, o których była mowa, które pan dyrektor referował.

W związku z tym proszę państwa o głosowanie w pierwszej sprawie, w sprawie dwóch wniosków programowych na łączną sumę 32 tysięcy 800 zł.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tych wniosków? (15)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Jednogłośnie za.

Przystępujemy do głosowania dotyczącego przesunięć w druku „Sprawy różne”.

Kto z państwa jest za tymi czterema przesunięciami?

(*Głos z sali:* W takim kształcie, jaki jest?)

W takim kształcie, jaki pan zreferował.

Kto jest za? (15)

Też jednogłośnie za. Dziękuję państwu.

Zdaje się, że sprawę wniosków mamy załatwioną, punkt drugi porządku obrad jest już za nami.

Jeśli chodzi o punkt pierwszy, będę prosił pana ministra Łanczkowskiego o przedstawienie, przybliżenie nam dokumentu „Założenia do koncepcji współpracy Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z Polonią i Polakami za granicą”.

Pan minister ma głos.

(*Zastępca Szefa Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:* Jedną sekundę, Panie Przewodniczący.)

Dobrze.

(*Brak nagrania*)

Zastępca Szefa Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Pozwalam sobie w imieniu Biura Polonijnego zaprezentować państwu założenia do koncepcji współpracy i pomocy Senatu Rzeczypospolitej Polskiej dla Polonii i Polaków za granicą na rok 2007.

Jeżeli chodzi o rok 2007, będziemy realizować zadania związane z opieką nad Polonią i Polakami za granicą o charakterze programowym i inwestycyjnym. Ja sądzę, że to, jaka jest różnica pomiędzy poszczególnymi zadaniami, jest oczywiste i nie wymaga wyjaśnień. Chcę tytułem przypomnienia powiedzieć, że przynajmniej w tej chwili możemy mówić o środkach w wysokości 75 milionów zł, czyli o środkach o 46,2% większych niż w ubiegłym roku, z czego na zadania programowe mamy przewidzianą kwotę w wysokości 60 milionów zł, a na zadania inwestycyjne 15 milionów zł. W jednym przypadku, w przypadku zadań programowych, jest to wzrost o ponad 64%, w drugim przypadku jest to wzrost o prawie 18%.

Chcę również przypomnieć, że kiedy szacowano te wydatki, brano pod uwagę, po pierwsze, konieczność zapewnienia pomocy finansowej jak największej liczbie środowisk polskich i polonijnych, po drugie, ciągle rosnące potrzeby tych środowisk na świecie, w tym również najnowszej emigracji, o czym już tu wielokrotnie dyskutowano i rozmawiano, zresztą podejmowano również w ostatnim czasie decyzje finansowe

dotyczące najnowszej emigracji, po trzecie, wysokość zapotrzebowania na dotacje celowe zgłaszane przez organizacje pozarządowe realizujące zadania związane z opieką nad Polonią i Polakami, po czwarte, racjonalność wydatkowania środków, po piąte, rosnącą z roku na rok liczbę wniosków.

Jeżeli chodzi o kwoty, o jakie wnioskowano w ostatnim okresie, to zostały one pokazane na wykresie. Ja chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o rok 2006, wnioskowano o kwotę około 95 milionów zł i do grudnia... W tej chwili trochę już się to zmieniło, ponieważ zestawienie było robione w połowie grudnia. Właściwie cała kwota, czyli ponad 51 milionów zł bez tych chyba 50 tysięcy zł, o których przed chwilą wspomniał pan dyrektor, została rozdysponowana. Tak więc widzimy, że kwoty, o jakie podmioty wnioskuje, są mniej więcej dwukrotnie wyższe od tego, czym dysponowaliśmy i co zostało podzielone.

Jeżeli chodzi o liczbę wniosków, to na przestrzeni ostatnich lat, od roku 2001 do roku 2006, rośnie ona dosyć regularnie, choć w tym roku można powiedzieć, że jest na poziomie roku ubiegłego. Mamy w tej chwili za sobą czterysta trzydzieści cztery wnioski. Być może ich liczba zwiększy się jeszcze o te cztery, ale to już w tej chwili, jak sądzę, nie zmieni się.

Pozwoliłem sobie również przekazać do dyspozycji pań i panów senatorów wykres, który państwo widzicie w tej chwili na ekranie. Ilustruje on opiekę nad Polonią i Polakami za granicą w latach 1990–2007. Są to środki, wydatki Kancelarii Senatu, jakie zostały przeznaczone na pomoc Polonii i Polakom. Muszę powiedzieć, że rok 2007 wygląda na tym tle bardzo dobrze.

Chcę w tym miejscu powiedzieć państwu, że już używałem tego wykresu na spotkaniu, które zostało niedawno zorganizowane przez „Wspólnotę Polską”, z przedstawicielami najnowszych środowisk – widzę, że pan dyrektor dołączył do nas – gdzie właśnie, kiedy zaczęto stawiać dość jednoznaczne zarzuty, że nie robi się tego, tego lub owego, wyciągnąłem ten wykres, pokazałem i powiedziałem: proszę państwa, porozmawiajmy o faktach, a nie o faktach publicystycznych. Wykres ten był bardzo dobrą ilustracją tego, że troska Senatu jest widoczna w tych słupkach dosyć jednoznacznie. Ja nie mam strzałki, ale państwo widzicie, gdzie są siodła, gdzie są doły. Myślę, że państwo bez trudu potraficie sobie to zinterpretować.

Wkrótce początek roku i państwo z całą pewnością będziecie pytani o te wydatki, więc zestawienie, które państwu przekazałem, będzie przydatne. Postaram się przekazać jeszcze inne materiały, jak je sporządzę, bo widzę, że jest ogromne zapotrzebowanie na informacje. Tak więc w tym przypadku sprawa jest dosyć czytelna, widoczna, klarowna i nie wymaga komentarzy.

Panie i Panowie Senatorowie, przy opracowaniu założeń do koncepcji na rok 2007 braliśmy pod uwagę to, co pokazałem. Przede wszystkim decyzje kierunkowe Prezydium Senatu, o czym przed chwilą dyskutowaliśmy, są zatwierdzane przez Senat w całości. A więc braliśmy pod uwagę dotychczasowy dorobek Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu, postulaty zgłaszane przez różne gremia, zarówno krajowe, jak i zagraniczne, które miały miejsce lub będą miały, to znaczy braliśmy pod uwagę te, które miały miejsce, a będziemy uwzględniali te, które będą miały miejsce, efekty dotychczasowych działań i doświadczenia wynikające z potrzeb zgłaszanych przez organizacje składające wnioski. Braliśmy pod uwagę również wyniki kontroli NIK i audytu wewnętrznego, które są dla nas wiążące i musimy się do nich stosować.

Ponadto braliśmy pod uwagę ustalenia zawarte w dokumentach i opracowaniach rządowych, wnioski wynikające z bezpośrednich spotkań, rozmów i wizyt zagranicznych, jak chociażby ta, w której ja miałem przyjemność uczestniczyć z panem marszałkiem w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych, a także te, w których uczestniczyście państwo w różnego rodzaju miejscach, po czym składacie z nich informacje, które są dostępne na stronie internetowej i do których można sięgać. Braliśmy pod uwagę również informacje płynące z placówek dyplomatycznych.

Jeżeli chodzi o założenia na rok 2007, jako wiodący przyjęliśmy podział geograficzny, jednakże uwzględnialiśmy również specyfikę środowisk polskich i polonijnych. Na podstawie tego wyłoniliśmy piętnaście regionów. Powiedziałem „regionów”, ale trzeba to uznać za obszary, ponieważ o ile można powiedzieć, że Stany Zjednoczone i Kanada to pewien region, o tyle w niektórych innych przypadkach niekoniecznie, będą to raczej obszary. Tych piętnaście obszarów państwo widzicie przed sobą: Stany Zjednoczone, Republika Południowej Afryki, Australia, Nowa Zelandia itd., itd. Ja nie będę ich kolejno wyliczał. Otrzymaliście państwo materiały, w których to wszystko jest pokazane.

Jeżeli chodzi o każdy obszar, pokazujemy państwu dane finansowe odzwierciedlające strumień dotacji kierowanej dla danego obszaru, ale głównie na zadania programowe. Pokazujemy tylko te środki, które można w sposób jednoznaczny przyporządkować temu obszarowi, a więc nie bierzemy pod uwagę tych środków, które są wspólne dla różnych obszarów. Jak organizowany jest na przykład jakiś zjazd czy jakieś forum i przyjeżdżają przedstawiciele z różnych regionów, z różnych części świata, to tego nie pokazujemy.

Pokazujemy państwu również wielkość Polonii w poszczególnych obszarach i wydatki na jedną osobę, ale o tym będziemy mówili trochę później. Szczegółowo poszczególne obszary będzie omawiał pan dyrektor, jeśli państwo będziecie sobie tego życzyli, bądź też poprzestaniemy na prezentacji, którą pokazuję.

W każdym regionie wydzieliliśmy kraj bądź też kraje, bo może być taka sytuacja i jest taka sytuacja, że mamy kilka krajów, i charakteryzujemy w nich środowiska, a więc wielkość Polonii i najważniejsze organizacje, a także podajemy państwu informacje o zadaniach zleconych: programowych w latach 2004–2006 i inwestycyjnych w latach 1992–2006.

Jeśli chodzi o plany organizacji w ramach regionów, pokazujemy je dla poszczególnego regionu na rok przyszły. Wskazujemy w tym zakresie na zadania zlecone o charakterze programowym i zadania zlecone o charakterze inwestycyjnym. Jeżeli chodzi o zadania zlecone o charakterze programowym, pogrupowaliśmy je w siedem bloków dla każdego obszaru, zaś zadania zlecone to zadania kontynuowane bądź też zadania rozpoczynane.

Jeśli chodzi o bloki, to pierwszy z nich dotyczy oświaty i nauki, drugi – wspierania organizacji polskich i polonijnych za granicą, trzeci – pomocy socjalnej i rzeczowej, czwarty – wspierania kultury polskiej poza granicami kraju, piąty – wspierania aktywności i rozwoju organizacji, szósty – pomocy dla dzieci z polskich szkół, przedszkoli i punktów nauczania języka polskiego, siódmy – promocji spraw polonijnych w kraju i za granicą.

W przypadku każdego regionu mówimy o przykładach propozycji działań dla Senatu na rok 2007. Każda z nich jest, że tak powiem, z innej bajki. Chodzi tylko o to, żeby pokazać państwu, jak one mniej więcej wyglądają. Do szczegółów przejdziemy za moment.

Tak więc, jeżeli chodzi o strukturę dokumentu, jest on podzielony na szesnaście sekcji, części. Każda sekcja, część dotyczy regionu czy obszaru. W ramach tego obszaru mówi o kraju i jego charakterystyce, o wielkość Polonii i organizacjach. Dalej są informacje o dotychczasowych zadaniach zleconych w dwóch blokach: zadania programowe i zadania inwestycyjne. Trzeci punkt zawiera plany organizacji pozarządowych dla regionu na rok 2007, a czwarty – propozycje działań Senatu wobec regionu na rok 2007.

Teraz, proszę państwa, jeszcze przez sekundę pokażę państwu na wykresach, jak wyglądała realizacja budżetu Kancelarii Senatu w części dotyczącej opieki nad Polonią i Polakami. Jak państwo widzą, budżet na 2005 r., bo w tym materiale jeszcze nie pokazujemy budżetu na rok 2006, wynosił 48 milionów 105 tysięcy zł, z czego na zadania programowe było przeznaczonych 35 milionów 471 tysięcy zł, a na zadania inwestycyjne 12 milionów 643 tysiące zł. Jeżeli pojedziemy po tych najniższych słupkach, to widać, że utrzymuje się to mniej więcej na tym samym poziomie. Również wydatki na zadania programowe utrzymują się w ciągu ostatnich lat na podobnym poziomie.

Jeżeli chodzi o liczbę wniosków – już wcześniej o niej mówiłem – to pokazuję również liczbę, jaką przewidujemy na rok 2007. Z tego, co wiem, liczba, którą państwu pokazałem, czyli trzysta wniosków, jest na dzisiaj trochę na wyrost. Będzie ich w granicach dwustu pięćdziesięciu. Szacowaliśmy to na podstawie tego, co do nas służyło, ale teraz mamy już bardziej precyzyjną wiedzę.

Kwestia priorytetów, które były realizowane. Pojawiły się pytania, również ze strony państwa: dobrze, my ustaliśmy te priorytety, ale jak wygląda ich realizacja? Otóż widzą państwo na tym torcie, jak wygląda realizacja priorytetów albo co jest priorytetem w podziale środków na pomoc Polonii i Polakom.

Najwięcej stanowi ta jasnoniebieska część: ponad 13 milionów zł. Znowu mówimy o roku 2005, bo roku 2006 jeszcze nie zamknęliśmy, nie mamy podsumowania, pokazemy to państwu może przy innej okazji. Jest to pomoc dla oświaty, wspieranie działań na rzecz prestiżu polskiej grupy etnicznej, promocja kultury, wspieranie działalności mediów, pomoc socjalna i rzeczowa, ochrona polskiego dziedzictwa czy też intensyfikacja współpracy gospodarczej ze środowiskami itd. Macie państwo pokazane i wartości procentowe, udział procentowy, i udział kwotowy w poszczególnych zadaniach.

Tu macie państwo to samo, tylko w trochę innym ujęciu. Może w tej formie jest lepiej widoczne, jaka jest różnica pomiędzy tym, co jest pomocą dla oświaty polonijnej, i tym, co dotyczy na przykład ochrony dziedzictwa czy intensyfikacji współpracy gospodarczej. Może ten wykres jest bardziej przejrzysty wizualnie, aczkolwiek dotyczy on tego samego zagadnienia.

Jeżeli chodzi o inwestycje, mamy dwie części. Pierwsza to zakupy i remonty obiektów przeznaczonych na domy polskie, a druga część to rozwój bazy lokalowej dla oświaty polskiej. Co do środków dzieli się to mniej więcej proporcjonalnie.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o wydatki na zadania programowe w regionach w latach 2004–2006, to spójrzcie państwo na ten wykres: kolor jasnoniebieski to rok 2004, kolor złoty to rok 2005, a srebrny to rok 2006. Ten wykres pokazuje pewną tendencję, a więc widać, że wzrastają kwoty wydatkowane na obszar: Ukraina, Mołdawia i Białoruś, zaś maleją kwoty wydzielone na Litwę. Jeżeli chodzi o inne obszary, to wszystko dosyć wyraźnie widać, aczkolwiek to są te obszary, na które idą największe kwoty, największe środki: Litwa, Ukraina i Białoruś.

Jeżeli chcielibyśmy mówić o kwotach sumarycznych, jakie wydatkowano na poszczególne obszary, to, proszę państwa, na Litwę w roku 2004 wydatkowano ponad 14 milionów zł, na Ukrainę i Mołdawię ponad 13 milionów zł, na Białoruś ponad 12 milionów zł. Reszta, tak jak widać, rozkłada się może niekoniecznie równo, ale jest to związane również z wielkością społeczności polskiej.

Tu zestawiliśmy państwu dwie wartości: z jednej strony kwoty, a z drugiej strony liczebność środowiska. I tak, jak państwo popatrzycie na pierwszy słupek, niebieski kolor to są kwoty, a złoty to jest liczebność środowiska. Oczywiście w przypadku Stanów Zjednoczonych, jak widać, Polonia jest bardzo duża, ale kwoty, które były wydatkowane w ostatnich latach, były stosunkowo niewielkie. Z kolei w przypadku Litwy, Ukrainy czy Białorusi te proporcje są zdecydowanie różne.

Ja muszę powiedzieć, że za moment będzie wykres, który był dla mnie pewnym zaskoczeniem, ale wynikało to z czego innego. Za moment do tego dojdziemy. A więc macie tu państwo wykres, który pokazuje wydatki w złotówkach na każdego mieszkańca regionu, na każdego członka społeczności, na każdą osobę. Tak jak widać, najmniej w ciągu lat 2004–2006 wydatkowaliśmy na przeciętnego mieszkańca Ameryki, bo wydaliśmy na każdego z nich 15 gr, czyli 5 gr rocznie. Z kolei najwięcej, co dla mnie było zaskoczeniem, wydawaliśmy na mieszkańców krajów Kaukazu: Gruzji, Armenii i Azerbejdżan – 195 zł 34 gr, a także na Bałkany.

Próbowałem dociec, jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy. Otóż, jeżeli chodzi o Kaukaz, jest tam stosunkowo niewielkie środowisko, ale dostało ono pomoc medyczną, co od razu, natychmiast spowodowało wzrost. Jak państwo spojrzycie na ostatni słupek, to widać, że poszły tam, praktycznie rzecz biorąc, ponad 2 miliony zł na bardzo niewielką społeczność, a więc zrobiło to od razu... Przepraszam, rozmawiamy o przedostatnim słupku: kraje Kaukazu. Ostatni dotyczył Kazachstanu.

Teraz, proszę państwa, jeżeli chodzi o następny wykres, to najkrócej można by powiedzieć, że te obszary to są próbówki, do których wlewamy środki na potrzeby Polonii i Polaków. Górna linia, czyli wierzchołek próbówki, to 100%. Gdybyśmy teraz zleli to wszystko do jednej próbówki, to mielibyśmy wszystkie środki, które składają się na 100%. A więc na tym wykresie widać, ile Senat wlewa środków w poszczególne miejsca. Ich suma w roku 2004 wyniosła 17 milionów zł. To samo pokazuję państwu na kolejnym wykresie, dotyczącym roku 2005.

Czynię to dlatego, aby pokazać państwu, że widać pewną zależność. Jeżeli chodzi o rok 2005 i o rok 2006, to może w trochę mniejszym, może w trochę większym stopniu, ale są pewne podobieństwa, aczkolwiek w przypadku Litwy trochę się to zmniejsza. Tak jak państwo widzicie, każdy rok to inny kolor. Rok 2004 to kolor czerwony. Są też kolory niebieski i jasnoniebieski. To jest to 100%, które pokazujemy.

A więc kierunki finansowania są dosyć dobrze widoczne na wykresach, które państwu pokazywałem. Myślę, że całkiem dobrze odzwierciedlają one politykę, która jest prowadzona. Są obszary, które są finansowane w większym stopniu, inne są finansowane w mniejszym stopniu, co wynika ze specyfiki środowiska. Jeżeli chodzi o pierwszą część, o ogólną prezentację dokumentu, który przedkładamy paniom i panom senatorom, to byłoby to wszystko.

Jeżeli zaś chodzi o drugą część, to gdzieś uciekł mi pan dyrektor. Za sekundę poproszę pana dyrektora o zaprezentowanie drugiej, szczegółowej części. Dziękuję bardzo i poproszę pana dyrektora o prezentację części szczegółowej.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja może nie będę dokładnie odczytywał tych wszystkich danych, materiał został przekazany. Poproszę o pytania, jeżeli są takowe.

Chcę tylko powiedzieć, że charakterystyka w postaci piętnastu obszarów wzięła się z tego, że w wyniku współpracy z organizacjami pozarządowymi, poprzez które Senat realizuje swoją misję, wyodrębniliśmy pewne wspólne cechy dla środowisk polonijnych zamieszkałych na tych obszarach. Dlatego też dla pewnego uporządkowania, uproszczenia pojawiło się tych piętnaście obszarów. Oczywiście można dyskutować na temat tego, jaki przyjąć wspólny mianownik dla środowisk polskich, polonijnych. Nam udało się przyjąć taki, iż wyłoniono piętnaście obszarów. Jest to jakiś tam wspólny mianownik, możemy tej tezy bronić.

W materiale macie państwo nie tylko podane kwestie liczebności, oczywiście szacunkowej, ponieważ nie wiemy, jak to dokładnie wygląda, bo nie we wszystkich krajach były prowadzone spisy, ale macie państwo również wyodrębnione – podkreślam – najważniejsze organizacje lub te organizacje polonijne, z którymi Senat bezpośrednio bądź organizacje pozarządowe, z którymi współpracujemy, utrzymują kontakty. Ten katalog nie jest do końca wyczerpany. Być może są jeszcze jakieś niszowe, mniejsze organizacje o lokalnym zasięgu, które po prostu z przyczyn technicznych nie zostały umieszczone w materiałach.

Następna część dotyczy pewnych propozycji działań ze strony organizacji pozarządowych. Otóż my zwróciliśmy się na przełomie czerwca i lipca do największych jednostek, z którymi współpracujemy, z prośbą o przedstawienie pewnych założeń i kierunków działań tychże jednostek w roku 2007, oczywiście z uwzględnieniem środków pochodzących z budżetu Senatu, o które owe organizacje będą wnioskować w przyszłym roku, a żeby powiedzieć już precyzyjnie, wnioski te zostały złożone do 30 listopada, a więc znajdują się już w Kancelarii Senatu i teraz zostaną poddane pewnej obróbce.

Przy uwzględnieniu tego materiału w wyniku dyskusji na posiedzeniu Prezydium Senatu pojawiła się ta ostatnia rubryka, która dotyczy propozycji działań Senatu na danym obszarze na rok 2007. Z konieczności są to oczywiście pewne ogólne tezy i ogólne kierunki, tak aby ten materiał, i tak już dosyć gruby, w jakiś sposób uporządkować.

Ja chciałbym tylko podkreślić, o czym mówił już pan minister i co jest niezwykle istotne, że trzeba, proszę państwa, mieć świadomość, iż proces, o którym mówimy, będzie w roku 2007 pewną wypadkową procesów ciągłych. Otóż obszary tematyczne, o których mówił pan minister: oświata, kultura, wspieranie organizacji itd., itd., to pewne zadania, które od wielu, wielu lat w stosunku do tych środowisk prowadzą organizacje pozarządowe niejako na zlecenie Senatu poprzez otrzymywanie dotacji dla tych środowisk, które to dotacje przyznaje Senat. W związku z tym lwią część środków znajdujących się w dyspozycji Senatu zapewnia pewną ciągłość działań w stosunku do środowisk, o których mówimy.

Jak wiadomo, kwestie oświatowe czy kwestie stypendialne są z roku na rok elementem pewnego powtarzania się, cykliczności, tak? Dziecko chodzi do pierwszej klasy, potem do drugiej, trzeciej itd., a Senat bez przerwy prowadzi pewien cykl zadań. Oczywiście pojawiają się nowe zadania, nowe obszary, jak chociażby w ostatnim czasie, w ostatnich dwóch latach obszar nowej migracji w krajach Unii Europejskiej, które

otworzyły dla Polaków rynki pracy. Jest to pewne novum, z którym Senat będzie musiał zmierzyć się w przyszłym roku i w latach następnych.

Jeśli chodzi o kwestie inwestycyjne, dosyć ostrożnie podchodzimy do tej sprawy, bo państwo senatorowie mają świadomość, że nie jest problemem przeznaczyć poważne środki na wybudowanie domu polskiego czy szkoły polskiej, ale problemem jest potem utrzymanie tej nieruchomości w należyłym stanie, w należytej kondycji technicznej i finansowej. W pewnym momencie rozpoczął się proces polegający na tym, że im więcej inwestycji kontynuowaliśmy, prowadziliśmy, im więcej Senat inwestował, tym większa pula środków z działu programowego musiała być przeznaczana na tak zwane koszty stałe, bo dzisiaj w wielu krajach, szczególnie na Wschodzie, miejscowe środowiska i organizacje polonijne niestety w żadnej mierze nie są w stanie utrzymać tych obiektów w należytej kondycji. Dlatego też kwestia inwestycyjna jest wprost skorelowana z kwestią środków programowych.

Oczywiście pojawiają się różnego rodzaju perełki, które są przedmiotem jakiejś szczególnej troski Senatu. Są to często małe środowiska, tak jak chociażby to, o czym mówił pan minister: sprawa Polaków w Gruzji, na Kaukazie, gdzie swego czasu mieliśmy zagrożenie epidemią gruźlicy, więc musiały zostać zabezpieczone zupełnie podstawowe kwestie. Reakcja Senatu zależy od tego, czego wymaga dany czas. Była też kwestia powodzi w Rumunii czy w końcu sytuacja na Białorusi, o której może nie chciałbym szerzej mówić. W każdym razie sytuacja na Białorusi od zeszłego roku generuje zupełnie inne podejście Senatu do tych kwestii, a co za tym idzie – również odpowiednią dyslokację środków finansowych.

To ja może tyle ogólnie. Jeśli będą do mnie pytania, to oczywiście jestem do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję państwu, dziękuję panu ministrowi i panu dyrektorowi za przedstawienie tego istotnego dla nas materiału, mimo że, jak obaj panowie mówicie, projekty na najbliższy rok są z konieczności ogólne. W każdym razie retrospektywny charakter materiału dotyczącego lat ubiegłych pokazuje nam, jak w znacznej mierze będzie to wyglądało w przyszłym roku.

Sądzę, że państwo senatorowie będziecie mieli zapytania. Proszę kierować je właśnie teraz.

Proszę, Pani Senator.

Senator Anna Kurska:

Jeśli chodzi o ostatnią wzmiankę o Białorusi, to może prosiłabym o skonkretyzowanie, na czym polega w tej chwili zmiana, o której pan dyrektor wspomniał.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący! Pani Senator!

Jeśli można, ja może odpowiedziałbym z natury rzeczy ogólnie ze względu na to, że nie chciałbym wchodzić w zbytne szczegóły. Generalnie problem polega na

tym, że zupełnie zmieniła się optyka współpracy ze środowiskiem polskim na Białorusi, bowiem de facto zdelegalizowano władze Związku Polaków na Białorusi. To spowodowało, że współpraca z tym środowiskiem, w szczególności kwestia środków finansowych, znalazła się w zupełnie innej rzeczywistości. Administracja pana prezydenta Łukaszenki nie ułatwia współpracy macierzy ze środowiskami polskimi, co dotyczy również kwestii konfesyjnych.

W związku z tym organizacje pozarządowe po polskiej stronie musiały zmienić formę współpracy ze środowiskami uznawanymi przez stronę polską jako reprezentacja Polaków żyjących na Białorusi, a co za tym idzie – dyslokacja środków polegała na zwiększeniu pomocy materialnej dla środowisk polskich na Białorusi.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Rozumiem, że ta generalna wypowiedź wystarczy pani senator.
Proszę.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Strona finansowa jest bardzo ważna, a skoro jesteśmy już przy Białorusi, to muszę się przyznać, iż moje ostatnie spotkania, rozmowy sprawiły, że mam wyrzuty sumienia, jeżeli idzie o Białoruś, bo w ogóle tam nie byłem. Nie byłem między innymi dlatego, że nie mam zamiaru wędrować turystycznie w jakieś miejsca, które są ważne dla naszego kraju, dla naszych rodaków. Liczyłem jednak na to, że my będziemy mieli jakąś koncepcję współpracy w ramach komisji. Na razie nie widzę takiej koncepcji.

Chciałbym bardzo ściśle współpracować z naszymi ambasadorami, z naszymi konsułami, tam gdzie będą mieli oni możliwości. Moje dotychczasowe doświadczenia wynikające z tych kontaktów są bardzo pozytywne, dlatego że panowie znają środowisko, ja tam dorywczo przyjeżdżam. Już sama obecność senatorów jest bardzo dobra, dlatego że pokazuje, iż akcentujemy tę sprawę. Nawet nie będę pytał o to, jak wędrują pieniądze, bo dzieje się tak w tej chwili ze zrozumiałych powodów. Podkreślam jednak aspekt naszej obecności, naszej działalności, naszych kontaktów. Powinniśmy spotkać się w jakimś węższym gronie, bo w tak szerokim może nie jest to dobre.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Jest zespół, którym kieruje pan Person.)

Panie Przewodniczący, ja nie wiem, jak mogę współpracować z tym zespołem, bo czuję się przynajmniej wyobcowany z tego środowiska, a w każdym razie nieużyteczny.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Można dołączyć, zaprzyjaźnić się, jak mówi pan senator.)

Dobrze. Nie znam jednak pracy tego środowiska.

Bardzo ważne jest to, żeby działać wokół tych spraw, i jeżeli nie są możliwe działania finansowe, to nasza obecność powinna być w innych formach, oczywiście uzgodnionych z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, bo to wszystko musi być skoordynowane, nasze wyjazdy muszą być wartościowe dla tamtego środowiska. Dlatego wszelkie państwa uwagi odnośnie do naszych zachowań, na przykład do moich zachowań, są dla mnie ogromnie cenne i będę wdzięczny za nie, za możliwość współpracy i znalezienia się w tych trudnych warunkach.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję za wypowiedź.
Czy jeszcze ktoś? Pan senator.

Senator Ludwik Zalewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, pozostaje nam postawić sobie jedno najważniejsze pytanie: czy spełniamy oczekiwania rodaków? Ja już kilkakrotnie podnosiłem problem tego, że pieniądze nie są najważniejsze. Tam, gdzie Polaków jest najwięcej – mamy tu zresztą tego przykład – idzie najmniej pieniędzy, bo oni tych pieniędzy właśnie nie chcą. A czego od nas chcą? Czy my nie popełniliśmy pewnego błędu? Dyskutowaliśmy wcześniej na temat ustawy o opiece nad Polonią i sami sobie napisaliśmy w niej, w jaki sposób mają być wypełniane wnioski. Szkoda, że jeszcze nie określiliśmy, jakim atramentem trzeba wypełniać te tabelki, rubryki itd. Słuchajcie, powinno się napisać: sposób składania, opiniowania wniosków określi komisja w porozumieniu z Prezydium Senatu. Tyle by wystarczyło.

(*Głos z sali:* Prezydium bezpośrednio.)

Uniknęlibyśmy pewnych bardzo ważnych problemów, które poruszył na przykład senator Ryszka. Według mnie opieka powinna polegać bardziej na naciskaniu na MSZ, żeby wymienił niewłaściwego konsula. To jest nasza opieka. Na przykład Amerykanie właśnie w wielu przypadkach tego chcą. Jeśli trafimy na konsula, który robi nam złą robotę, to jest to właśnie nasze zadanie w ramach opieki nad Polakami.

Jeśli zaś nie dogadamy się z MSZ, tak jak mieliśmy spotkania, na których MSZ mówił: tego nie możemy wymienić, pomimo że zablokowano nam radio itd., to my w takich przypadkach mamy od tego swój regulamin przyznawania środków i w rubryce odnoszącej się do sposobu wypełniania dokumentów, które się składa, możemy napisać, że nie dotyczy na przykład Brazylii. Możemy sobie zaznaczyć, że wnioski mogą być jakiejś tam parafii lub kogoś innego gdzieś tam na Zabajkału. Wydaje mi się jednak, że to jest nasza sprawa, to nie jest sprawa ustawy, w przypadku której my kłócimy się, w jaki sposób wypełniać wnioski.

Teraz pytanie – to jest bardzo istotna sprawa – czy my spełniamy żądania rodaków, czy my spełniamy swoją rolę. Myśmy nigdy nie mieli posiedzenia na ten temat. Czy nasza działalność jest właściwa? Ja raz stawiałem tę sprawę, stawiam drugi raz i uważam, że przy takim składzie komisji, jeśli chodzi o ilość, i przy problemach, które przed nami stoją, my w tej chwili – dalej będę to powtarzał – działamy na zasadzie gaszenia pożaru. Idą do nas wnioski, my je składamy itd. Czy jednak z naszej strony jest jakieś ukierunkowanie działań? Na czym nam zależy? Gdyby wyszła od nas informacja, że zależy nam na przykład na zjednoczeniu Polonii amerykańskiej... Czy wyszło od nas coś takiego? W tym przypadku nie potrzeba pieniędzy, potrzebne są jakieś nasze działania.

Jest bowiem tak: składają do nas wniosek i ponad 90% naszych działań stanowi podział środków finansowych. My uważamy, że to jest opieka. Mnie się wydaje, że to nie jest opieka. W przypadku opieki potrzebny jest dobry ojciec, nie tylko chrzestny, nie z tego filmu. Uznaje się, że od okresu przedwojennego sprawujemy opiekę nad Polonią, opiekujemy się nią. Nie wiem, czy tylko o taką opiekę chodzi.

Tak jak mówię, postawmy sobie jedno najważniejsze pytanie: czy spełniamy wymagania rodaków, czy oni tego od nas chcą? Czy według nich spełniamy rolę opiekunów? Podejrzewam, że 90% z nich powie, że nie, bo my skupiamy się tylko i wyłącznie na środkach finansowych, przez które często nawet kłócimy te środowiska. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Dotknął pan, wydaje mi się, dwóch istotnych spraw. Szkoda, że na poprzednim posiedzeniu, wspólnym z Komisją Ustawodawczą, nie podniósł pan kwestii tego, że nasza ustawa przy jej walorach rzeczywiście zawiera szczegóły. Same blankiety dotyczące tego, co jest do rozporządzenia ministerialnego czy komisji, czy Prezydium Senatu, prawda? Szkoda, bo to jest chyba bardzo ważne.

Drugi bardzo istotny moment to pytanie, czy my zaspokajamy życzenia rodaków. To jest trudne. My w jakiś sposób sondujemy to, dowiadujemy się tego przez nasze wyjazdy, które dotyczą najbardziej newralgicznych części Europy, terenów dawnej Rzeczypospolitej, dzisiaj Litwy, Białorusi, Ukrainy, ale mało co czy stosunkowo mniej wiemy na temat odległych krajów, którymi też się zajmujemy. Któż z nas może wiedzieć, czego potrzebują od nas Polacy z Nowej Zelandii, z Australii czy ze Stanów Zjednoczonych? Z tym że w tym przypadku, nie wiem jak państwo, byłbym odmiennego zdania. My nie możemy wpływać – to chyba nie byłaby nasza funkcja – na takie czy inne zjednoczenie Polonii w Stanach Zjednoczonych. To ich wewnętrzna, suwerenna sprawa. My możemy ewentualnie cieszyć się z jakiegoś rozwoju wypadków czy lekko smucić, ale to jest ich sprawa. Niemniej wydaje mi się, że jest to bardzo trudne.

Warto byłoby, jeśli państwo, członkowie komisji zgodzą się, żebyśmy poświęcili posiedzenia właśnie niektórym regionom. Oczywiście nieraz trudno będzie, chociażby ze względów materialnych, ściągnąć tamte osoby, ale może jacyś reprezentanci niektórych organizacji sami mogliby przybyć lub moglibyśmy ich wesprzeć, tak abyśmy poznali problem od wewnątrz, żeby to nie była nasza projekcja zaspokajania ich potrzeb, tylko autentyczna odpowiedź na tę kwestię, którą bardzo słusznie podniósł pan senator. Tam, gdzie bywamy, staramy się, ale po tej wypowiedzi starajmy się jeszcze bardziej, dowiadywać się, jaki jest odbiór naszych działań, naszej troski, naszego wsparcia, czy my czasami robimy nie to, czego oni bardziej by pragnęli, a ich taktowność sprawia, że dziękują za to, co otrzymują.

Senator Anna Kurska:

Ponieważ nie jest możliwe, żebyśmy dużo jeździli, bo łączy się to z kosztami itd., aczkolwiek jest bardzo wskazane, żebyśmy jeździli, szczególnie na Wschód, mam wnioski, żebyśmy zapraszali na posiedzenia komisji studentów, którzy pochodzą z Kazachstanu, z Rosji, z Ukrainy, i od nich dowiadywali się, jakie są potrzeby, bo oni przecież jeżdżą do swoich rodzin i są na bieżąco zorientowani.

Ja sama znam w Warszawie dwie rodziny z Kazachstanu. Co do jednej sama się przyczyniłam, że są w Polsce. Już nie powiem, że na Pomorzu opiekuję się grupą trzydziestu osób. Jest to kilkanaście rodzin, które sama sprowadziłam z Kazachstanu.

Wtedy mielibyśmy po prostu na bieżąco informacje, które byłyby dla nas bardzo przydatne. Prosiłabym więc, żeby pan przewodniczący uwzględnił to, układając porządek naszych obrad.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Pani Senator.

Cenna myśl, tylko jak do tych studentów dotrzeć, gdzie ich wyłuskać? Będziemy jednak starali się to zrobić. Zresztą nie chodzi tylko o studentów. Mogą to być też Polacy, którzy przybywają do Polski, prawda?

(*Senator Anna Kurska: Oczywiście przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, przez...*)

W każdym razie trzeba będzie to w miarę możliwości realizować.

Jeszcze pan senator Ciecierski.

Senator Ryszard Ciecierski:

Dziękuję za głos, Panie Przewodniczący.

Chciałbym uzupełnić tę myśl. Siedzi przed nami przedstawiciel „Wspólnoty Polskiej”, która ma dość dobrą orientację w potrzebach i kierunkach, więc...

(*Przewodniczący Ryszard Bender: Ilu studentów jest na UJ, a ilu na UW, tak?*)

Nie, nawet nie to. Powinniśmy zbierać wiadomości od wszystkich: od księdza proboszcza...

(*Przewodniczący Ryszard Bender: Zgadza się.*)

...od konsula i od kogo się da, żeby umieć znaleźć się w tamtym środowisku, żeby pojechać, kiedy trzeba, żeby nie robić szkody, żeby wiedzieć, co zrobić, do kogo pojechać, z kim skontaktować się i jak zaprogramować wizytę. Musi to być bardzo starannie przygotowane, bo w przeciwnym wypadku rzeczywiście będzie to bez sensu.

Na początku musimy wiedzieć, jakie są nasze cele, jaka jest polityka naszego państwa w stosunku do określonych środowisk, a nie wiem, jak to do końca się kształtuje. Może jeszcze za krótko jestem w Senacie i nie zdążyłem poznać wszystkiego. W tym zakresie jest jednak pewien problem, a mamy tu na miejscu osoby, które potrafią wiele nam podpowiedzieć.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Będziemy zwracali się, Panie Dyrektorze, do państwa i jeśli będziecie mieli takie informacje...

(*Głos z sali: Służymy pomocą.*)

Dziękuję bardzo. To już jest ważne.

Pan dyrektor, proszę bardzo.

**Doradca Prezesa Rady Ministrów
do spraw Polonii i Polaków za Granicą
Michał Dworczyk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam jedno pytanie bardziej ogólne i jedno bardziej szczegółowe. Zacznę może od tego bardziej szczegółowego, bo jest krótsze. Otóż mogliśmy zobaczyć na wykresie, że w ostatnich latach środki finansowe przeznaczone dla Polaków na Litwie

zmniejszały się. Chciałbym zapytać, czy ta tendencja zostanie utrzymana, czy zmieniła. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, jak Biuro Polonijne prowadzi ewaluację działań wobec Polaków poza krajem, to znaczy czy są jakieś informacje na przykład na temat tego, że wskutek finansowania określonych zadań liczba osób uczących się języka polskiego wzrasta albo maleje, że liczba, nie wiem, szkółek sobotnich maleje bądź rośnie czy że wzrasta liczba członków organizacji itd., itd. Krótko mówiąc, interesuje mnie, jak jest prowadzona ewaluacja. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, to powiem tak: rzeczywiście ta tendencja jest obserwowana i ona będzie miała miejsce w dalszym ciągu z bardzo prostej przyczyny. Otóż Litwa, podobnie jak sąsiednie państwa, weszła w 2004 r. do Unii Europejskiej i pewne standardy dotyczące mniejszości narodowych tam zafunkcjonowały. Strona polska egzekwuje je i będzie egzekwowała. Na przykład już od kilku lat jest trwała tendencja polegająca na tym, iż przy zadaniach o charakterze inwestycyjnym strona litewska, czyli państwo litewskie bądź samorząd litewski, partycypuje w tych działaniach kwotą rzędu co najmniej 50%. Wiąże się to również z egzekwowaniem pewnych standardów dotyczących mniejszości narodowych o charakterze programowym, na przykład w kwestiach oświatowych.

Dlatego też na wykresie widać, iż zaangażowanie finansowe Senatu maleje, ze względu na to, że rośnie zaangażowanie finansowe państwa litewskiego. Oczywiście ono nie rośnie w takim zakresie, jak oczekivalibyśmy tego, ale ta tendencja już jest zauważalna.

Odpowiadając zaś na drugie pytanie: tak, rzeczywiście Biuro Polonijne prowadzi tego typu działania, w szczególności w ścisłej współpracy z organizacjami pozarządowymi, z którymi realizuje podstawowe zadania. Sprawozdawczość i kontakty, które mamy z jednostkami, nie polegają tylko na rozliczeniach finansowych. Jednostki składają Biuru Polonijnemu, a co za tym idzie, Kancelarii Senatu, sprawozdania merytoryczne ze swej działalności, i to nie tylko w ujęciu rocznym, ale nawet w ujęciu półrocznym, kwartalnym.

W związku z tym jesteśmy w stanie obserwować pewne tendencje dotyczące poszczególnych dziedzin i odpowiadamy na nie poprzez współpracę z kierownictwem organizacji, które zajmują się realizacją poszczególnych zadań. Dziękuję.

(Głos z sali: Bardzo dziękuję. Ja nie będę zabierał czasu. Dziękuję bardzo.)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

... jesteśmy jako komisja zobligowani do przekazania do Prezydium Senatu, do pana marszałka Borusewicza naszego stanowiska. Chyba nie będziemy przeprowadzać formalnego głosowania. Gdyby państwo zgodzili się, wyrazilibyśmy, jak to się mówi, przez aklamację naszą pozytywną opinię, że jest to dla nas cenny, przydatny materiał i że przyjmujemy go.

Czy państwo zgadzają się na to?

(Głos z sali: Nie ma sprzeciwu.)

Nie ma sprzeciwu. Rozumiem. Dziękuję.

Panie Ministrze, wystarczy? Dobrze.

Następna sprawa. Punkt trzeci porządku obrad to sprawy różne.

Jeśli państwo nie wnoszą żadnych spraw, to ja chcę powiedzieć, że następne posiedzenie komisji odbędzie się 3 stycznia o godzinie 15.00 w sejmowej sali nr 102, bo tu już nie ma miejsca. Będziemy omawiali budżetu w części przewidzianej dla naszej komisji. Wiem, że to nietypowy czas, bo mamy spotkać się nie w przeddzień posiedzenia Senatu, dlatego tym bardziej wygłaszam apel do wszystkich obecnych tu państwa i do tych, których spotkamy, o przybycie, żeby znowu było kworum, bo sprawa jest przecież dla nas istotna. Dotyczy to nie tylko naszej komisji, ale też kwestii pomocy, wspierania Polaków za granicą.

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi z państwa strony?

Pan minister.

Zastępca Szefa Kancelarii Senatu

Romuald Łanczkowski:

Ja poza protokołem chciałbym tylko państwu powiedzieć, że właśnie w ramach tego, co państwo opiniowaliście, została wydana jedna z książek, w sprawie, w której wnioskowano o środki. Poprosiłem, żeby pokazano mi ją, bo byłem zainteresowany tym, w jaki sposób wygląda dzieło, na które idą senackie pieniądze. To jest tomik wierszy Henryka Jasiczka, muszę powiedzieć, że wydany z dużą starannością. Co do meritum, to trudno mi orzekać, ale...

Przewodniczący Ryszard Bender:

...ale przyjmujemy, że jako polonista wie, co mówi. Dobrze.

Jeszcze pan senator Ciecierski po raz nie wiem już który.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Ciecierski:

Przepraszam, że tyle razy.

Proszę państwa, wypada mi powiedzieć kilka zdań o tym, że byłem pierwszy raz na Litwie w ramach naszej pracy senackiej. Spotkanie odbyło się w niedzielę w domu polskim. Było to bardzo duże spotkanie Polaków, bardzo duże spotkanie młodzieży z całej Litwy. Obecny był pan ambasador Polski – nie ma już pana Widackiego, rzeczywiście źle wspomnianego przez te środowiska – był konsul i obaj panowie byli bardzo dobrze, z dużą sympatią przyjmowani przez środowisko polskie. Tak więc wyniosłem z tego pobytu bardzo dobre wrażenie.

Odwiedziłem dwie duże szkoły. Jedna liczyła tysiąc trzysta dzieci, druga dziewięćset. Z moich rozmów wynika, że tam w odróżnieniu od Polski następuje stabilizacja liczby dzieci, które uczęszczają do szkół. Pewnie jest to też dla nas jakieś wyzwanie, nie wiem, czy w takim sensie, o jakim mówił pan dyrektor Kozłowski, że szkoły, które zostały wyremontowane przez Senat za pośrednictwem naszych fundacji, teraz będą wymagały dalszego wspierania, aby pozwolić temu licznemu gronu dzieci dalej się rozwijać.

Były pewne problemy ze stypendiami. Korespondencja w tej sprawie jest u pana przewodniczącego. Myślę, że powinniśmy w jakiejś formie wrócić do kwestii tych stypendiów i przedyskutować ją.

Po drodze miałem też okazję spotkać się we „Wspólnocie Polskiej” w Białymstoku z bardzo doświadczonymi osobami, które nieco naświetliły mi sytuację na Białorusi. Wskazywały one, a wydaje mi się, że miały rację, iż nasza obecność, oczywiście bardzo starannie przygotowana, przy współpracy z państwem z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przy ich wskazówkach, podpowiedziach, opiece, mogłaby być brana pod uwagę, oczywiście pod warunkiem, że nasze służby dyplomatyczne będą takimi możliwościami dysponowały.

Tak więc najważniejsza jest, proszę państwa, nasza współpraca we wszystkich płaszczyznach, a nie szukanie jakichś dysonansów czy wad. Każdy z nas ma swoje wady, ja też mam określone wady, ale mam również wolę współpracy ze wszystkimi. Dziękuję za możliwość tego wyjazdu.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.
Jeszcze pan dyrektor.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, ja króciutko.

Wysoka Komisjo, chciałbym powiedzieć i podkreślić, że nie byłoby tego raportu i nie byłoby tego, co robi Biuro Polonijne – odpowiadam pośrednio na pytanie pana doradcy w sprawie monitorowania i badania sytuacji w środowiskach polskich – gdyby nie wręcz, nie waham się powiedzieć, wzorcowa w ostatnich latach współpraca z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, w szczególności z Departamentem Konsularnym i Polonii, z konsulami na całym świecie przy okazji wizyt senatorów, marszałków, ale też wizyt konsuli w Warszawie, kiedy przedstawiciele Senatu są zapraszani na robocze spotkania, w których mogą uczestniczyć i z których czerpią wiele informacji i wiedzy.

Chciałbym w imieniu Biura Polonijnego, z którym współpracujecie państwo na co dzień, złożyć na ręce pana dyrektora podziękowania i podkreślić, że w ostatnich latach mamy naprawdę pełne zrozumienie i porozumienie, jeśli chodzi o rozwiązywanie najtrudniejszych problemów środowisk polonijnych na świecie. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Zamykam posiedzenie i jeszcze raz przypominam o 3 stycznia. Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 05)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851